

Pozatraktatowe narzędzia Komisji

» **Premierzy Polski i Węgier ogłosili sukces negocjacyjny w sprawie tzw. mechanizmu praworządności. Pan również jest zadowolony z ustaleń?**

– Czekam na upublicznienie wszelkich oficjalnych dokumentów w tej sprawie. Bo na razie docierają do nas jedynie komentarze premiera Mateusza Morawieckiego czy przedstawicieli Unii Europejskiej. Jednak są fakty, które są niepodważalne. Komisja Europejska zyskała nowe, pozatraktatowe narzędzia. Ale one stają się obowiązującym rozwiązaniem. My dostaliśmy za to deklaracje polityczne. A z nimi jest tak, że nie mają żadnego prawnego umocowania. Ale i traktaty na naszych oczach są łamane. W mojej ocenie kryzys został odłożony w czasie. Jesteśmy jak skazaniec, który oczekuje w celi na wykonanie wyroku. Bo wyrok już zapadł, a my tylko czekamy, kiedy zostanie on zrealizowany. Myślę, że już dzisiaj możemy się umówić na wywiad w czerwcu lub lipcu. I jestem pewny, że tematem naszej rozmowy będzie próba odpowiedzi na pytanie, na jakiej podstawie Unia Europejska wstrzymała nam wypłacanie pieniędzy z danego funduszu.

» **Skąd ten optymizm polskiej i węgierskiej delegacji?**

– Nie widzę tam prawdziwej radości. To jest bardziej entuzjazm typowo urzędniczy, manifestacja, która ma pokazać, że coś się udało osiągnąć. Nie rozumiem, dlaczego sukcesem miałyby być to, że pozatraktatowo dano Komisji Europejskiej narzędzia, które mogą pozbawić nas dostępu do funduszy. A przypomnę, że to nie są prywatne pieniądze komisarzy, tylko fundusze pochodzące z naszych podatków. Zrzucamy się na nie wszyscy. Co premier ma powiedzieć innego? Jego otoczenie zachowuje się dokładnie tak, jak stanowią instrukcje public relations.

» **Oficjalnie mechanizm ma być używany tylko w przypadku sytuacji określonych granicami traktatów. Nie tak dawno Polska była atakowana za ochronę życia – do czego Unia Europejska nie ma prawa. Co pozwala sądzić, że teraz ustalenia będą realizowane?**

– Nic nie pozwala tak sądzić. W 2004 r., gdy wstępowałyśmy do Unii Europejskiej, to ta organizacja była zupełnie inna od tej, którą znamy obecnie. Przez te lata przeszła takie przeobrażenie, na które Polacy wtedy by się nie godzili. Gwałtu dokonuje się nie tylko na umowach politycznych, ale też na zapisach prawa. Uderza się w fundamenty Wspólnoty. Posłużę się takim przykładem. Oficjalnie obowiązuje zasada swobodnego świadczenia przedsiębiorczości i usług. Ale gdy było to w interesie Niemiec i Francji, to uderzono nas dyrektywą przewozową, która jest



ROZMOWA /

z prof. Grzegorzem Kucharczykiem, historykiem PAN i publicystą

bardzo szkodliwa dla naszych firm. Żaden historyk nie może być tą sytuacją zaskoczony. Na przestrzeni wieków traktaty międzynarodowe były honorowane tylko wtedy, gdy leżało to w interesie najsilniejszych graczy. Przeczuję, że skończy się to tzw. kompromisem, bo wiem, że Niemcy bardzo dobrze potrafią liczyć. To ich gospodarka zarabia na transferze pieniędzy w ramach wspólnoty, a fundusz odbudowy sprawia, że na rynku pojawiają się dodatkowe miliardy euro.

Gwałtu dokonuje się nie tylko na umowach politycznych, ale też na zapisach prawa.

Uderza się w fundamenty Wspólnoty

» **Po spełnieniu wymogów formalnych i ratyfikacji mechanizm wejdzie w życie. Jak jego użycie będzie wyglądało w praktyce?**

– Według Konstytucji wybory parlamentarne czekają nas w 2023 r. Uważam, że rok wyborczy będzie bardzo ciekawy. Nie chcę być złym prorokiem, ale wydaje mi się, że tuż przed wyborami Komisja Europejska – zatroskana o praworządność w Polsce – podejmie decyzję o wstrzymaniu któregośkolwiek z istotnych funduszy. A to pieniądze nie dostaną rolnicy. Gdzie indziej nie będzie możliwe dokończenie budowy obwodnic. To są sprawy, które w bardzo prosty sposób mogą oddziaływać na naszą sytuację

polityczną. Jest też cała lista rozwiązań ideologicznych, które Komisja Europejska chce w Polsce wprowadzić.

» **Polska i Węgry bronią się, że o żadnej ideologii nie może być mowy. Tylko twarde fakty.**

– Z tym że np. temat relokacji tzw. uchodźców nigdy nie umarł. Pandemia wymusiła, że zszedł jedynie na dalszy plan. Czy ktokolwiek może dzisiaj zagwarantować, że troska o sytuację tych osób, a także krajów dotkniętych kryzysem migracyjnym nie będzie elementem wspomnianej praworządności? W końcu utrzymanie tych osób kosztuje. Cały czas uważam, że poruszamy się w świecie tak niejasnych zasad, że interpretacji może być tysiące, a każda prawdziwa. Komisja Europejska jest w stanie wmówić nam wszystko i twierdzić, że to jest zgodne z prawem UE. Teraz ma narzędzie do egzekwowania swojej woli. Sytuacja jest dla nas trudna. Tym bardziej że mówimy o Unii Europejskiej bez Wielkiej Brytanii.

» **Prezes Jarosław Kaczyński przed szczytem mówił, że jak na panujące realia to ta propozycja jest niezła. A może i tak nie można było ugrać niczego więcej?**

– Wicepremier Jarosław Kaczyński jest wybitnym politykiem i jego wiedza na temat Polski i Europy jest dużo większa niż nasza. W tej sprawie ma bardzo dużo racji. Znamy tylko czubek góry lodowej. Poruszamy się w świecie niewiedzy. Może transakcja biznesowa polegała na tym, że godząc się na ten mechanizm, Berlin zapalił zielone światło dla repolonizacji mediów? Może dlatego PKN Orlen wykupuje Polska Press od niemieckiego koncernu prasowego? Nie wiem, czy tak było. Ale może taka była umowa. Możemy tylko poruszać się w świecie przypuszczeń. Ale sekwencja wydarzeń jest nieprzypadkowa.

» **Premierzy Mateusz Morawiecki i Viktor Orbán zapowiedzieli, że złożą wniosek do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej o zbadanie zgodności tego mechanizmu z prawem unijnym. Skoro ekspertyzy prawne są jednoznaczne w tej sprawie, to jest duża szansa, że zostanie on odrzucony przez TSUE?**

– Stojąc na gruncie logiki i prawa, to tak – Trybunał powinien odrzucić ten mechanizm. My moglibyśmy zająć się teraz innymi sprawami, bo idea „pieniądze za praworządność” powinna zostać pogrzebana na gruncie traktatowym. Zawsze jest jednak „ale”... Nie tylko kapitał i media mają swoją narodowość, ale też sędziowie TSUE.

» **Dziękuję za rozmowę.**

Rafał Stefaniuk